Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 252. PONIEDZIAŁEK 6 Listopada 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Miesiąc dzień i godzina		Stan Barometru do 0° R. zredukowany w miarze Paryz.		Stopień ciepła podług Reaumura.	Psychrometre	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
3	6	27"	2, 78	0, 5	1, 78	Zachodni słaby	Pogoda	1, 1
	2	26	11, 91	9, 8	2, 25	Południowy średni	Pogoda z Chmurami	9, 8
	10		9, 92	8, 4	2, 71	Pł.Zachodni „	Pochmurno	
4	6		10, 35	4, 8	2, 47	Zachodni „	„	3, 4
	2		11, 22	0, 2	1, 94	Zachodni słaby	„	5, 6
	10		0, 93	1, 5	1, 89	Zachodni „	Pogoda	

Rzeczy krajowe.

KRAKÓW.

(A. N.) Miasteczko Kromieszyce (Kremsir), dokąd Cesarz austr. powołał deputowanych do dalszych działań sejmowych, położone jest w Morawie w Cyrkule Przerowskim (Prerau) nad rzéką Marchą, przez któréj odnogę prowadzi zbudowany w r. 1826 most łańcuchowy; oddalone jest o 5 mil od Ołomuńca, o 18 mil od Wiédnia, a około 7 mil od Berna; ma ludności, jak zapewniają, około 2000 dusz. O pół mili od Kromieszyc na wschód idzie kolej żelazna wiédeńsko-Ołomuniecka. Z okazałości swoich posiadają Kromieszyce jedynie pałac letni arcybiskupa ołomunieckiego z ogrodem znakomitym i piękną biblioteką; tu przebywa także dwór jego i służba przełożona nad dobrami leśniczemi — których tenże arcybiskup ma więcéj jak 60 nadanych. Zresztą jest tu tylko kollegium XX. Pijarów, szkoła gymnazialna i początkowa czyli normalna.

Równina na wschód od Kromieszyc ciągnąca się, pamiętną jest z czasów tatarskich napadów. — Po spaleniu już i spustoszeniu wielu miast, między innemi Lwowa, Wieliczki, Krakowa, po zawojowaniu króla węgierskiego Beli IV., który aż w Dalmacyi na wyspie Welii (Veglia) schronienia szukać musiał; wpadła horda tatarów i Mongołów także do Moraw około r. 1240, lecz sławiański owego wieku wojownik Jarosław z Szternberga, wytrzymawszy w Ołomuńcu mężnie pierwszy jéj zapęd i wypadłszy z rycerstwem swém w pole, zadał téj tłuszczy na równinie kromieszyckiéj taką klęskę, że następnie książęciu austryackiemu Fryderykowi II. z łatwością przyszło napędzić ją z pod Wiédnia na Węgry, zkąd wkrótce rozpierzchła się w południową Rossyę.

Ł.

W Gazecie Krakowskiéj N. 248 z d. 31 Października artykuł zamieszczony robi uwagi, dla czego w składach węgli nie jednakowe sążnie są ustawione? —dla czego na Wiśle galar węgli przy równéj wodzie bywa płacony od 7 do 14 dukatów? — czy nie ma stałéj miary sążnia ani kontrolli na Wiśle.

Na ten artykuł mogę odpowiedzieć, że dawniéj gdy spławiano i stawiano w sążnie węgle, wyłącznie tylko z kopalń tutejszych, stosowano się do miar tychże kopalń, co i dziś się jeszcze dzieje, — gdy zaczęto sprowadzać węgle koleją żelazną tak z tutejszych kopalń jako i szlązkich, a przezto przestano odbiérać od dostawiających flisaków— zaczęto téż stawiać sążnie według upodobania, zwłaszcza, że nie ma sążnia rządowego; ztąd tak znaczne różnice wypaść mogą w wymiarze. Co do sprzedaży węgli *na oko*, sprzedawanie węgli na kupki, dziesiątki, środki, było zawsze zakazaném i dla tego jest nadużyciem; — że zaś sprzedaje się od 7 do 14 dukatów galar przy równym stanie wody—są to najwięcéj węgle z Szląska spławiane przez galerników, którzy podają ilość wózków (miary u nas nie używanéj) według upodobania, i żądają téż ile się podoba, bo lubo rozporządzenie byłego Senatu wymagało, ażeby na takim galarze było 2½ sążnie lub 50 korcy, o ile mi jednak wiadomo, nie został nigdy ani jeden galar przemierzony.

Wagony na kolei żelaznéj o 4 kołach obejmować około ¾ sążnia — zaś o 6 kołach 1¼ sążnia, o 8 kołach 2¼ sążnia winny — i żeby więcéj nadto nie ładować, Dyrekcya kolei przestrzega, — czy zaś za tyle sprzedają się, nie prowadząc w tym roku węgla koleją — nie wiem.

Wilhelm Braun.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

Kraków. Donoszą ze Lwowa, że legia akademicka łącznie z częścią Gwardyi Narodowéj w liczbie 5,000, zabrawszy z sobą broń, i 9 dział — udała się ku granicy węgierskiéj. Powtórnie dochodzą nas wieści, że pewne stronnictwo, chcąc u nas wzniecić zaburzenie, a to w tak zwanym duchu kommunistycznym — zapewne za pieniądze na ten cel nieszczędzone — odbywa swoje posiedzenia, częścią w mieście, a częścią na przedmieściu. —

Zwracamy uwagę obywateli, ażeby mając na względzie spokojność i bezpieczeństwo miasta, tudzież majątków obywatelskich, czuwała o ile kto może, ażeby podobne nadużycia u nas niemiały miejsca.— Wszak to niedopiero już, jak mieliśmy sposobność przekonać się że są pewni nasi nieprzyjaciele, którzy oddawna zastawiają na nas siatki.

Donoszą z okolic Wiédnia, że Jenerał Bem nie dostał się w cale do niewoli, lecz będąc lekko rannym, gdy widział, że trudno poradzić w takim ogólnym nieładzie, i takim rozprężeniu jakie było pomiędzy Wiedeńczykami, udał się ku Węgrom z kilkoma towarzyszami — żałując iż chciał się poświęcić dla ludzi, którzy po większéj części niesłuchali jego rozkazów. Przez 9 dni i nocy pod Wiédniem wystrzélano 23,000 kul działowych i bomb. Wielu utrzymuje, że młodzież akademicka z bronią uszła ku Węgrom. Kroaci tyle narabowali po przedmieściach, że 5 zlr. k. m. sprzedają po cwancygierze.

Z Galicyi donoszą nam za rzecz pewną że Rossya zawarła traktat pokoju z królem Kaukazyi Szamylem. Niektórzy z tąd wnioskują że więc Rossya niepozostanie w sprawach Europy bezczynnie jak dotąd, lecz owszem wszelkie jéj wojenne przygotowania dotychczasowe nie były na próżno i bez celu przedsięwzięte, a ztąd mamy się spodziewać, że massy rossyjskiego wojska w krótce w Europie się ukażą ażeby inny nadać ruch ludom, które w takiej walce albo wyjśdź muszą zwycięsko i z tryumfem wolności nad służalstwem despotyzmu, albo musiałyby zaprzeć w sobie wszelkiéj godności ludzkiéj i jak nikczemne bydło podać karki pod jarzmo, a grzbiet pod bat kozacki.

Gorlice 24 *Października.* (Z listu). Podporucznik Fricz, z garnizonu tutejszego półku Leiningen, połączywszy się z kadetem Hein, zajął się myślą dopełnienia tej świętej missyi, jaką nań (madjara) wkładała miłość ojczyzny, i czekał tylko chwili sprzyjającej jego zamiarom. Tę chwilę nastręczyła mu okoliczność, że przełożony garnizonu porucznik Koczy, nieprzyjazny kroat, który każdéj chwili mógł był zniweczyć usiłowania jego, oddalił się z domu. Jakoż w dzień 22 b. m. (jako w dniu niebytności wspomnionego porucznika) po zapadłym zmroku, udał się podporucznik z kadetem naprzód, poleciwszy sierzantowi pod umówionym pozorem uprowadzić załogę z miasta do poblizkiéj włości, z kąd przy podwojonym marszu, za kilka godzin mogli byli stanąć na ziemi węgierskiej. Wojsko to niewidząc atoli na czele przełożonych swoich, poczęło się wzburzać, i miasto dalszego pochodu udało się do poblizkiej karczmy. Do zniweczenia tego nieszczęśliwie ułożonego planu, przyczynił się głównie wtajemniczony w sprawę tę lekarz wojskowy, nazwiskiem Richter, który uwiadomiwszy poprzednio nieobecnego porucznika, pośpieszył wraz z tym, przybrawszy sobie nadstrażnika i kilku innych, których nazwiska ateraz jeszcze przemilczeć chcemy, w pogoń za wojskiem, które już wahające się „ prośbą i groźbą do powrotu łatwo nakłonić się dało. Tak więc zdradzie jednego nikczemnika, który wolał raczéj okryć się hańbą przeniewiercy i zdrajcy, aby tylko dogodzić samolubnym zamiarom pozostania w miejscu, dla dopięcia swych miłosnych marzeń, przypisać należy, że czekający na przybycie całego garnizonu, węgierscy bracia tylko wspomnionego podporucznika i kadeta na ojczystej powitali ziemi. Hańba więc zdrajcy! lecz stokroć większa tej wyrodnéj Polce, która z tchórzem i przeniewiercą ślubny myśli splatać wianek.

Dodać winniśmy, że na wieść o oddaleniu się wojska, gromada najbliższa włości Sokoła, uzbroiwszy się w kosy i podobne narzędzia, tłumnie zebrała się przed dworem, dając za powód swego uzbrojenia jakoby gwardya gorlicka, zamierzywszy wyrznąć wojsko, które jednakowo uciec zdołało, to samo i na włościanach dokonać zamyślała. Nie doszliśmy jeszcze źródła tych wieści, ale któż może wątpić, że i tym razem nie kto inny, jeno ci co w roku 1846 w podburzeniu włościan najczynniejszy mieli udział, a teraz przy każdej sposobności, wszystkie instytucye narodowe w najgorszym świetle ciemnemu ludowi wystawićby radzi, główną tego zamachu byli sprężyną.

AUSTRYA.

Wiedeń. Pokazuje się, że Windiszgätz najprzód porozumiał się z Radą miejską, która oczywiście składając się z samych Szwarcgelberów, natychmiast przystała na wszystkie warunki Windiszgrätza. Ale kiedy chodziło o to jakby rozbroić massę robotników, która i tu jak wszędzie, właściwie okazała się być prawdziwie rewolucyjną. Rada miejska wydała przeto odezwę do robotników, zapewniając, iż ci wszyscy, którzy broń złożą nie tylko że za nią otrzymają pieniądze, ale jeszcze oprócz tego, dostaną utrzymanie aż do tego czasu, kiedy okoliczności, podadzą im sposobność uczciwéj pracy i zarobkowania. Takim to sposobem Szwarcgelbery podeszli robotników, tém bardziéj że Rada miejska ogłosiła była poprzednio jeszcze 29 p. m. że *Legia Akademicka* (!?) jako też i gwardya miejska i ruchoma postanowiły złożyć broń, według żądania Windiszgrätza — przeto więc i wielu robotników postanowiło broń rzucić — i tak nastąpiła dezorganizacya, jak to się stało i w Warszawie w r. 1831.

Ołomuniec 30 *Października.* Niewiadomo czyli przeniesienie Sejmu do Kremsier, przyjdzie do skutku, albowiem wielu deputowanych głosuje przeciwko temu. Uważają oni że takowa zmiana mogłaby spowodować nową rewolucyą tém niebezpieczniejszą, żeby to na ówczas była właściwie walka ludów o narodowość — albowiem miasto czyli miasteczko Kremsier (Kromierzyce) jest czysto słowiańskie — a jeżeli na Sejmie wiedeńskim w Wiedniu, strona prawa wyrzekła, że znajduje się pod wpływem terroryzmu lewéj strony niemieckiéj, to tu toż samo może powiedzieć strona lewa niemiecka o stronie prawéj słowiańskiéj, która już tu będzie przeważającą. Deputacya téż sejmowa, złożona z Pillersdorfa, Fischofa, Potockiego i Prato, miała głównie na celu protestować przeciwko takiemu przeniesieniu Sejmu. Na zgromadzeniu wczorajszém uchwalono, ażeby ministeryum ogłosiło w dodatku do manifestu z dnia 22, że sejm powróci do Wiédnia, jak tylko okaże się że tam Sejm niezawiśle działania swoje odbywać będzie mógł, co do ułożyć się mającéj konstytucyi — a w Kremsier odbywać się obecnie mają narady co do przedmiotów wewnętrznéj organizacyi państwa. Skład nowego ministeryum ma być następujący: Wessenberg prezydent ministrów — Kraus — Szwarcenberg spraw zewnętrznych — Bach wewnętrznych — Schönham-

mer wojny — Breda sprawiedliwości — Mayer robót publicznych — Bruck handlu — Helfert oświecenia. Oprócz tego odbywają się tu nieustanne posiedzenia u Stadiona, Lazańskiego i Wessenberga. Deputowani z Wiédnia codzień liczniéj przybywają. Cesarz oświadczył iż „nadanéj konstytucyi dotrzyma.“ Mury i szańce Ołomuńca, mają być do najlepszego stanu obronnego przyprowadzone. Drewniane mosty zamienione na ceglane. Główny pochód armii zmierza do Pesztu. Od północy ma uderzyć jenerał Symonowicz, a od południa ciągną na Węgry Siedmiogrodzanie. Smutny los wiedeńczyków padnie teraz na Węgry.

PRUSY

Wrocław 3 Listopada. Dzisiejszy pociąg kolei wyższo szląskiéj, przybyły o god. $3\frac{1}{2}$ nie przywiózł żadnych podróżnych, ale za to listy i dzienniki, a to od dnia 25 Października.

Korrespondent nasz, jako spokojny wśród burzy widz, który miał sposobność zapatrywania się bezstronnego na wszystkie od tylu dni następujące po sobie smutne wypadki w Wiédniu, przedstawił nam ich całą okropność w ciągu ośmiu dni pełnych cierpienia.

Sławny Feldmarszał. Windiszgrätz, dokonał swego dzieła. Pomyślność, dostatek i szczęście kroćiów ludzi zniszczone na przeciąg całego wieku ludzkiego — tysiące ludzi padło w krwawéj walce, a Wiédeń leży w gruzach.

Porządek — spokój i prawość, które przywrócić obiecał Windiszgrätz w mieście, znalazły odpowiednią jemu rękojmią to jest dzikie hordy

Mordujących, palących, i rabujących Kroatów!

Historya osądzi tę walkę, udział mających, i pierwszych motorów téj zbrodni powoła przed sąd; przyszłe pokolenia, którym o tych okropnościach będzie opowiadać, jakie w obec ucywilizowanych Niemiec i władzy centralnéj popełniono na najpierwszém z miast niemieckich, zaledwie będą mogły uwierzyć, że tak niesłychane okropności śmiano popełnić, a to dla tego tylko, aby nawet kosztem krwi ludzkiéj utrzymać kamaryllę.

Berlin. Chwila starcia się u nas coraz się zbliżą. Tak się zdaje jak gdyby powoli zgromadzały się chmury, ażeby z tém większą potem uderzyć na siebie siłą. Jakkolwiek nasze zgrom. narod. w ostatnich czasach okazało się dążącem do liberalizmu, jednakże popularności nie ma, albowiem u nas główną, a tém niebezpieczniejszą potęgą ludu jest proletariat, a ten z naczelników lub reprezentantów jacy oni być mogą, rzadko bywa zadowolony.

Dnia 2 Listopada. W stolicy Prus zanosi się na nowy wybuch rewolucyjny. Król mianował prezydentem nowo utworzyć się mającego ministeryum znienawidzonego hr. Brandenburg (ten sam który w roku 1846 dał słowo honoru Polakom z Krakowa) Zgromadzenie narodowe przedstawiło Królowi adress téj treści: „Że ponieważ narodowi wiadome są wszystkie zabiegi reakcyi któréj reprezentantem uważają być hr. Brandenburg, przeto Zgromadzenie ma sobie za obowiązek przedstawić królowi, jak smutne z tąd dla kraju i spokojności stolicy wyniknąć mogą skutki, czego sąsiedzkie państwo już stało się przykładem — przeto przedstawiając głos prawdy królowi pozostaje w téj wierze, że monarcha wspólnie tylko pod tym względem działać będzie z narodem„ Adress ten przyjęty był na posiedzeniu jednogłośnie.

Doniesienia z Wiédnia wielkie tu sprawiły wzburzenie umysłów. Mało że już nie przyszło do jawnych rozruchów. Akademicy utworzyli Legije i zdali się pod rząd militarny rotmistrza Vorpaul znanego republikanina. Gwardya narodowa osadziła zamek królewski i pałac księżnéj Lignickiéj. Ósmy batalion wypowiedział posłuszeństwo swojemu komendantowi. Kommenda do gwardyi miejskiéj wydała odezwę wzywając ją do strzeżenia porządku i spokojności. O godzinie 5 wielkie massy ludu zgromadziły się przed domem *zgromadzenia narodow.* i około wielkiego teatru, również i gwardye, jako i bataliony robotników wystąpiły tak, że miasto w tym punkcie przedstawiało wielki obóz. Deputacya natychmiast została wysłana z 25 osób do Potsdamu do króla, żądając oddalenia Brandenburga. Słowem, Berlin jest w oczekiwaniu, ażeby i tu nie powtórzyły się wypadki Wiédnia. To pewna, że odpór tu byłby zacięty, a rozstrzygnienie walki nie pewne.

Z Francyi. Nic nowego, ani godnego wspomnienia — jak cała obecna polityka tego dziś znikczemniałego narodu — Same intrygi drobiazgowe co do kandydatury na prezydenta, gdzie Kavaignak Ludwik Bonaparte i t. d. Każdy sobie rzepkę skrobie — Posiedzenia Zgromadzenia narodowego podobnież nie są zajmujące — słowem dziś szkoda oczu szkodą pieniędzy na prenumerowanie nędznych dzienników francuzkich których czytać trudno. Francya bowiem dziś po ostatnim wysileniu, przesławszy za morze na wygnanie najdzielniejszych swoich mężów podobna jest do drzewa które się przeżyło widzisz tu i owdzie zielone gałązki, ale one już nie dojdą — bo wewnątrz jest próchno. Cóż powimy, kiedy już publicznie odzywały się głosy z pochwałami takich ludzi jak Thiers, Dupin, i (o zgrozo) Giuzot! Może doczekamy też w krótce że nam wychwalać będą i poczciwego Metternicha!

Paryż 30 Października. Jak nędzną w swojém istnieniu jest dzisiejsza Republika francuzka,— dosyć powiedzieć, że dzienniki paryzkie nie wstydzą się głosić np. że „wybór do kandydatury Ludwika Bonaparte, lubo nie jest przychylnie uważany *od lorda Normanby,* jednakże *ambassador rossyjski Kisielew* takowemu sprzyja! Zgromadzenie narodowe w Caen donosi, że departament Kalvados na wyborach ma przedstawić za kandydata Guizota! i że jego wybór ma być już pewnym. On przeto ma się stawić przed Zgromadzeniem, które zadecyduje, czyli prześladowania jakich w czasie rewolucyi doznał, mają być popierane, lub nie. O tóż Francya!“

WŁOCHY.

27 *Października.* Potwierdza się, że w prowincyach Como i Valtellina na nowo wybuchło powstanie. W okolicy Collico przyszło do bitwy. Most który Lombardowie opanowali został wysadzony w powietrze. Z Dongo i Gravedone idą mieszkańcy na pomoc powstańcom. W Lecco także wybuchło

powstanie. Z Cleve wyszło także wiele ochotników. Powstańcy ogłaszają proklamacye do ludu włoskiego zachęcając go do walki. Słychać że Brianza i Bergamasco także broń podniosły. Z Graubünden przyszło 700 strzelców przez Tione. Wszystkie proklamacye kończą się na tych okrzykach: „Niech żyją Włochy, niech żyje niepodległość. Pogłoski te wszakże potrzebuja potwierdzenia.

Najnowsze wiadomości.

Dochodzą nas wiadomości ze Lwowa, że tam było bombardowanie — i morderstwa. — Oprócz tego według doniesień, za których prawdziwość ręczyć nie możemy — W Pradze i w Berlinie ma być krwawe zaburzenie.

Dziennik górno-szląski wzywa Redakcye pism polskich o powtórzenie następującéj odezwy:

CZYTELNIA POLSKA DLA LUDU
w Bytomiu w górnym Ślązku.

Gdy nic bardziéj rozkrzewiać oświaty nie zdoła, jak książki a czasopisma, przeto postanowiliśmy w mieście Bytomiu, założyć: Czytelnię książek i Czasopism polskich — Spodziewamy się, że przyjaciele ludu, i autorowie ślązcy, poznańscy, lwowscy i krakowscy dopomódz nam do tego ważnego przedsięwzięcia nie omieszkają- Książki z tej czytelni będą się użyczać po jej otwarciu, za opłatą czeskiego czyli 6 gr. pol. na miesiąc — Dary dla Czytelni mogą być nadesłane na ręce nauczyciela Smółki lub Redakcyi Dziennika górnośląskiego w Bytomiu (Beuten in Oberschlesien.) Ufamy, że przyjaciele ludu i oświaty zwrócą w tej mierze uwagę na konieczną u nas potrzebe tego zakładu, a postąpią według przysłowia; bis dat. qui cito dat.„

Bytom d. 23. Wrześ. 1848. r.

E. Smólka. Mierowski. Łepkowski Józ.

Uproszeni do przyjmowania i przesłania darów dla Czytelni — w Krakowie J. Czech i Kazimierz Kalinka.

w Poznaniu W. Stefański.
we Lwowie J. A. Kamieński.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA
Od dnia 30 *do dnia* 31 *Paździer.*

Sierakowski Władysław doputowany; Dzięgielewski Artur z Wiednia.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 563.

RADA MIEJSKA

Na skutek odezwy C. K. Ferwalteryi Obwodowéj z dnia 30 Października b. r. do N. 9,598, podaje do publicznéj wiadomości, że w Biórach tej że Ferwalteryi na dniu 6. Listopada b. r. odbędzie się czwarta Licytacya do wydzierżawienia dochodów Cłowych na Stacyi Chełmek i Mostowego na stacyi Krzeszówka. Cena wywołania dla Stacyi Chełmek ustanawia się od Z.R. 130 przed południem, a dla Stacyi Krzeszówka w Kwocie Zł. R. 401. w Mon. Kon. po południu.

Przyjęte będą także kwoty, niżej wyż powołanych cen.

Gdy rektyfikacya Kontraktu i oddanie dzierżawy z dniem 1 b. m. miejsca mieć nie może, przeto od tegoż czasu pobór dochodów w miejscach wspomnionych na rzecz i rachónek a zatym i na koszt Dzierżawcy zarządzonym został.

Inne warónki licytacyi w wspomienionéj Ferwalteryi przejrzane być mogą.

Kraków dnia 4. Listopada 1,848 r.

Vice Prezes
PAPROCKI.
Sekretarz *Margasiński.*

Nr. 277.

CESARSKO-KRÓLEWSKI
Sąd Pokoju Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do Art 52 Ust. o Włość. usamowolnionych na zasadzie Art. 12 Ustawy hypotecznéj z r. 1844 wzywa mających prawo do Spadku po niegdy Łukaszu Rożku szczególniéj z gruntu w Wsi Zielonkach pozostałego, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w terminie miesięcy trzech do Ces. Król. Sądu Pokoju zgłosili się; po upływie bowiem tego czasu pomieniony spadek zgłaszającemu się Walentemu Krzywdzińskiemu jako nabywcy praw od Sukcessorów niegdy Łukasza Rożka całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków d. 28 Października 1848 r.

P. Slizowski.
(1r.) *I. Zuberski* Pisarz.

Prawnie zajęte konie, krowy, wozy gospodarskie w drodze exekucyi sądowéj sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą w d. 7 Listopada 1848 o godzinie 11 przed południem na właściwych targach, zaś zboże w snopie na Gruncie Chałupy o godzinie 9 z rana w Mogile za gotową zapłatę.

Kraków d. 31 Października 1848 r.

Paweł *Więckowski* C. K. K. S.

Doniesienia prywatne.

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego**